

Aleg. 147.

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej o podaniu Marcina Sajdaka w sprawie egzekucyi wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.

Wysoki Sejmie!

Marcin Sajdak, włościanin z Laskowy w powiecie Limanowskim, wypożyczył w c. k. uprzyw. gal. Zakładzie kredytowym włościańskim, czyli w t. zw. „Banku włościańskim“, znajdującym się dziś w likwidacyi, w r. 1873 zł. 700, zaś w następnym roku 1874 dodatkowo jeszcze zł. 200 — razem przeto zł. 900 w. a. Spłacił na poczet pierwszej pożyczki 8 rat, na umorzenie drugiej 12 rat, i od roku 1878 — więc od lat d z i e s i ę c i u, zaprzestał wszelkiego płacenia. Wskutek tego stanu rzeczy, wobec znanych, nader uciążliwych warunków, pod którymi Bank włościański swoim klientom kredytu udzielał, wskutek przyrostu procentów i prowizyi zwłoki, pomimo wypłacenia przez Marcina Sajdaka kwoty 591 zł. 60 ct., podniosła się bardzo znacznie suma jego długu. Mianowicie przyznał Sąd komitetowi likwidacyjnemu prawo ściągnięcia od Marcina Sajdaka kwoty 1187 zł. w. a.

Marcinowi Sajdakowi wydaje się ta kwota zbyt wygórowaną i zwraca się do Wysokiego Sejmu za pośrednictwem adw. dra Stanisława Abłamowicza w Krakowie z prośbą o łaskawą interwencję Jego w tym kierunku, iżby ta wierzytelność zredukowaną została. W szczególności zarzuca on, iż nie jest mu policzoną kwota zł. 45, wpłacona przez niego tytułem udziałów, że niesłusznie policzone mu są procenta z pominięciem postanowień §§. 1480 i 1335 u. c., tudzież ustawy przeciw lichwie z dnia 19. lipca 1877 nr. 67 Dz. u. p. a w końcu uzala się, że Bank ściąga od niego gotówkę, gdy powinno przysługiwać mu prawo spłacenia kapitału dłużnego listami dłużnymi, które mają obocnie kurs znacznie niższy od nominalnej wartości.

W obec faktu, że rachunki pomiędzy Zakładem kredytowym włościańskim, a jego dłużnikami polegają na dobrowolnie przyjętych przez tychże dłużników zobowiązaniach prywatnoprawnych, których rozpatrywanie należy do kompetencji c. k. Sądów i nie może stanowić przedmiotu postanowień Wysokiego Sejmu;

zważywszy, iż rozwikłanie stosunków pomiędzy znajdującym się w likwidacyi Zakładem kredytowym włościańskim a jego dłużnikami, znajduje się w ręku grona obywatelskiego, zasługu-

jącego ze wszech miar na zaufanie, iż wywiąże się z tego zaiste niełatwego zadania, oszczędzając pozadłużanych w tym Banku włościan o tyle, o ile to tylko jest możliwem bez krzywdy interesów wierzycieli Zakładu;

zważywszy w końcu, że w tym specjalnym wypadku, do którego odnosi się niniejsze sprawozdanie, pretensya Banku włościańskiego polega na prawomocnem i znajdującem się już w toku egzekucyi orzeczeniu sądowem, —

Komisya petycyjna uważałaby za zbytne wchodzić w szczegółowy rozbiór tej petycji. Gdy jednak petycja ta jest wyrazem dość upowszechnionych w kraju a nieuzasadnionych pretensyj do Komitetu likwidacyjnego Banku włościańskiego, dla tego Komisya petycyjna poczytuje sobie za obowiązek bliżej przedmiot petycji Marcina Sajdaka wyjaśnić.

I tak przedewszystkiem liczyć się tu należy z tą okolicznością, że Komitet likwidacyjny Banku włościańskiego nie może obliczać inaczej cyfry wierzytelności dłużników Zakładu, jak według przepisu statutów Banku, tudzież wedle litery wystawionych przez nich skryptów dłużnych. Że zaś warunki statutowe są dla dłużników uciążliwe, to już nie jest winą Komitetu likwidacyjnego — który owszem czyni rzetelne usiłowania w tym kierunku, iżby je ulżyć. Mianowicie co się tyczy długu Marcina Sajdaka, to gdy do roku 1878 zapłacił on ogółem na jego umorzenie zł. 591 ct. 60 w. a. w sposób bardzo nieregularny, to z powyższej kwoty ówczesna buchalterya Banku policzyła mu tylko 189 zł. 07 ct. na umorzenie kapitału dłużnego, zaś 402 zł. 53 ct. w. a. poszło na rachunek 12 % prowizyi, 10 % odsetek zwłoki i na inne drobniejsze koszta uboczne. Od czerwca 1878 t. j. odkąd Marcin Sajdak przestał płacić raty, winien on Bankowi jeszcze 710 zł. 93 ct. kapitału. Przez dopisywanie procentów i prowizyi zwłoki wzrósł ten dług do roku 1887 do 1897 zł., licząc bezwzględnie podług litery podpisanych przez niego niegdyś skryptów dłużnych. Mianowicie Bank ma prawo liczyć i ściągać od petenta:

1. Od pożyczki w kwocie 700 zł. 20 rat po 42 zł.	840 zł. 64 ct.
2. " " " " 200 zł. 16 rat po 12 zł.	192 " 16 "
3. 10 proc. prowizyę zwłoki	847 " 40 "
4. Należytości stemplowe	5 " 16 "
5. Należytość na ewentualne koszta ekstabulacyi	1 " 50 "
6. Koszta egzekucyi	10 " 14 "
Razem	1897 zł. — ct.

Tymczasem Komitet likwidacyjny ściąga sądownie od Marcina Sajdaka tylko 1187 " — "

przeto z własnej woli zredukował pretensyę Banku o 710 " — "

a w szczególności odpisał mu:

a) 50 proc. prowizyi zwłoki w kwocie	422 zł. 60 ct.
b) 40 proc. kapitału dłużnego z tytułu różnicy kursu listów dłużnych w stosunku 60 za 100	280 " — "
c) depozyt Marcina Sajdaka z dawniejszych czasów	7 " 40 "
Razem jak wyżej	710 zł. — ct.

Gdy zaś, jak nadmieniono, winien obecnie Marcin Sajdak 711 zł. kapitału, przeto po potrąceniu tej kwoty od 1187 zł., którą Komitet likwidacyjny od niego ogzekwuje, okazuje się, że pomimo, iż dłużnik przez 10 lat nie płacił rat, podniesiono mu cyfrę wierzytelności jego

tylko o 476 zł. czyli w stosunku do sumy dłużnego kapitału o 67 proc. za lat 10, rocznie zatem o 6·7 proc. Jeżeli przeto zważy się, iż cyfra 6·7 proc. reprezentuje tu sumę odsetek zwykłych, prowizję zwłoki i kosztą egzekucyi, to wynika ztąd, iż Marcin Sajdak zaprawdę nie ma powodu uważać się na Komitet likwidacyjny Banku włościańskiego! Ten wypadek dostarcza właśnie bardzo wymownego dowodu na to, z jaką uznania godną względnością Komitet likwidacyjny dłużników Banku traktuje.

Na podstawie powyższego wyводу, Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Marcina Sajdaka, przechodzi się do porządku dziennego.

Lwów dnia 14. Stycznia 1888.

Przewodniczący:

A. Golejewski.

Sprawozdawca:

Merunowicz.

